

Anna Bednarczyk

Uniwersytet Łódzki

anna.bednarczyk@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0003-2761-8647

O NIEKTÓRYCH PROBLEMACH PRZEKŁADU Z JĘZYKA UKRAIŃSKIEGO NA POLSKI (NA PRZYKŁADZIE TEKSTÓW LITERACKICH)

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RP.2025.002>

Zarys treści: Bliskopokrewność i bliskokulturowość polisystemów polskiego oraz ukraińskiego sprawia, że przy przekładzie pojawiają się możliwości wynikające z tego pokrewieństwa i problemy związane z fałszywym podobieństwem. W niniejszym artykule proponuję analizę translatorską powieści *Тини забутих предків* M. Kociubińskiego we współczesnym tłumaczeniu P. Lisa-Markiewicza i w przekładzie J. Czechowicza (fragment) z 1934 r. oraz opublikowanego w 2020 r. opowiadania W. Medwydia *Аделька й Адам* w mojej propozycji translatorskiej. Badania koncentrują się na odtworzeniu idiomu (w tym dialektu, form gminnych) i odwzorowaniu bądź objaśnieniu zwyczajów charakterystycznych dla kultury źródłowej.

Słowa kluczowe: języki bliskopokrewne, bliskokulturowość, mylące podobieństwa międzyjęzykowe, stylizacja, zwyczaje

Zagadnienia związane z przekładem w ramach języka polskiego i ukraińskiego nie są wprawdzie podejmowane tak często, jak zasługują na to obie kultury i literatury, są jednak badacze, którzy zwracają na nie uwagę. W ich polu widzenia najczęściej pojawiają się problemy związane z bliskim

pokrewieństwem tych dwóch słowiańskich języków. Przykładem takiego badacza może być Zygmunt Grosbart, który już cztery dekady temu zajmował się problemami przekładu w ramach języków bliskopokrewnych, uwzględniając polski, rosyjski i ukraiński (Grosbart 1984). Poza problemami lingwistycznymi uczony ten akcentował utrudniające translację różnice kulturowe (Grosbart 1984: 37–38), odnotowując jednocześnie ułatwiające przekład podobieństwo bliskich sobie kultur. Niezależnie od rozważań teoretycznych odwoływał się on do praktyki tłumaczenia, zwracając się ku badaniom nad działalnością Maksyma Rylskiego jako tłumacza Adama Mickiewicza (zob. np. Grosbart 1974: 239–270). Działalność translatorska Rylskiego (w tym jego przekłady Mickiewicza) była również przedmiotem rozważań polskich i ukraińskich badaczy (zob. np. Havryshkiv 1959: 126–130). Ze względu na inną tematykę artykułu nie będę jednak przywoływać wszystkich prac poświęconych temu zagadnieniu.

Trzeba przy tym odnotować, że prac odnoszących się do translacji utworów literackich pozostałych polskich autorów na język ukraiński jest niewiele i są to głównie pojedyncze studia translatologiczne (zob. np. Romaniuk & Jakubowska-Krawczyk 2023: 1–16). Ilość rozważań naukowych analizujących tłumaczenie z ukraińskiego na polski przedstawia się podobnie. W tym kontekście warto niewątpliwie wymienić prace przeglądowe, które prezentują powstające w ramach obu języków przekłady oraz ich autorów. Mam na uwadze przeglądy dokonane przez Mirosławę Czetyrbę-Piszczało (Czetyrba-Piszczało 2017: 103–116) czy też Ołeksandrę Bratczuk z bibliografią przygotowaną przez Anatolija Iwczenkę (Bratchuk, Ivchenko 2013: on-line), jak również interesujące studium Oleha i Iryny Wasyliszynych (Vasylyshyn, Vasylyshynya 2024: 143–152), badających tłumaczenia z ukraińskiego na polski i odwrotnie, oraz monografię Jadwigi Krajewskiej (Krajewska 2018). Pomijam tu pojedyncze badania poświęcone przekładowi konkretnych utworów bądź określonych językowych aspektów tekstu. Dla przykładu odnotuję jedynie pracę Romana Tymoshuka porównującego polskie i ukraińskie frazeologizmy (Tymoshuk 2021: 1–15) i artykuł Andrija Sawenecia (2018: 283–297) rozpatrujący zagadnienie aktualizacji tłumaczenia.

Wracając do problematyki przekładu w ramach języków bliskopokrewnych, do których niewątpliwie należą polski i ukraiński, a konkretnie do tłumaczenia literatury pięknej z języka ukraińskiego na polski, proponuję rozpatrzyć trudności, jakie pokonać musi tłumacz na konkretnych przykła-

dach. Pochodzą one z opowiadania: *Tini zabutykh predkiv* (*Tini zabymux npeðkiø*) Mychajło Kociubińskiego (Kotsyubyns'kyy 1974: on-line)¹ w polskim przekładzie Przemysław Lisa-Markiewicza z 2023 (Kociubiński 2023)² i translacji fragmentu tej powieści autorstwa Józefa Czechowicza dokonanej w 1934 r. (Kociubiński 2011: 154–156) oraz powstałego w 2020 r. opowiadania *Adel'ka y Adam* (*Аделька ў Адам*) Wiaczesława Medwydia (Medvyd' 2020: 79–92) w moim tłumaczeniu³. Wspomniane dzieła łączy język źródłowy i docelowy, ale różni zarówno epoka powstania pierwowzoru, jak i wariantu polskiego. To ważne choćby ze względu na zmieniające się w różnych czasach podejście do przekładu, o czym już w 1969 r. pisali Michaił Gasparow i Nina Awtonomowa (Gasparov, Avtonomova 1969: 100–112), ale również w związku z różnicą asocjacji wywoływanych przez tekst w świadomości odbiorców. Najprostszym dowodem powyższych słów jest tłumaczenie imienia *Марічка*. We współczesnym tłumaczeniu Lisa-Markiewicza bohaterka pozostaje *Mariczką*, ale w 1934 r. Czechowicz, posłużwszy się rosyjskim analogiem słownikowym imienia Maria w zdrobnieniu, przemianował ją na *Marusię*. Przed II wojną światową czytelnik polski mógł omyłkowo uznać bohaterkę Kociubińskiego za Rosjankę. Dzisiaj przywołana postać imienia kojarzy się dodatkowo z bohaterką książki i serialu *Czterej pancerni i pies*. Ponadto o ile dzisiaj norma translatorska zakłada transkrypcję nazw własnych, o tyle na początku XX wieku powszechnie stosowano przemianowania i analogi słownikowe.

Przechodząc do problemów związanych z leksykalno-semantyczną płaszczyzną tekstu, wypada zauważyć trudności sprawiane przez homonimy bądź paronimy międzyjęzykowe. Te podobne ze względu na formę, ale odmienne znaczeniowo słowa często stają się przyczyną pomyłek translatorskich. Nie będę jednak omawiać wszelkich problemów wynikających z fałszywego podobieństwa słów w językach biorących udział w tłumaczeniu, ponieważ są one powszechnie znane. W moim przekonaniu najciekawsze pozostają te mylące podobieństwa międzyjęzykowe, których słownikowe znaczenia są tożsame, ale nie mogą być one użyte

¹ Wszystkie cytaty z oryginału Kociubińskiego odnoszą się do tego wydania. Tekst po raz pierwszy opublikowano w 1912 r.

² Wszystkie nieoznaczone inaczej cytaty z przekładu powieści Kociubińskiego odnoszą się do tego wydania.

³ V. Medvid, *Adelka i Adam*, tłum. A. Bednarczyk, w druku.

w ten sam sposób, ponieważ pełnią w języku, a przede wszystkim w kulturze wyjściowej i docelowej, inne funkcje. W tym kontekście dobrym przykładem wydaje się popularne wśród polskich przekładoznawców, piszących o tłumaczeniu wiersza *Zapovit (Zanosim)* Tarasa Szewczenki, wskazywanie na błąd tłumaczy zastępujących *могила* z wersów: „Як умру, то поховайте / Мене на могилі” (Shevchenko 2003: 371) polską *mogiłą*. Problem polega na kontekstowej różnicy semantyki ukraińskiego i polskiego słowa, o czym wspominał swego czasu Grosbart (1984), a także pisząca te słowa (Bednarczyk 2022: 17–37). O ile w oryginale mowa jest o kurhanie, z którego zmarły spoglądać będzie na ojczyznę, o tyle w świadomości polskiego odbiorcy *mogila* wykopana jest w ziemi, trudno więc z niej cokolwiek zobaczyć. Pozwolę sobie w tym miejscu na jeszcze jeden przykład poetycki, zaczerpnięty tym razem z wiersza Liny Kostenko *Ця ніч була загрозлива і темна...* (Kostenko on-line). Poetka odnosząc się do kremlowskiego Führera (Putina), pisze: „він уже вчорашній”. Gdyby opierać się na pierwszym znaczeniu słownikowym, można by przełożyć te słowa literalnie: „on jest już wczorajszy”, ale dla czytelnika polskiego będzie to oznaczało, że jest on na kacu (poprzedniego dnia wypił za dużo), mimo że istnieją synonimiczne do *wczorajszego* słowa, takie jak *miniony*, *przebrzmiały*, *nieaktualny* czy *przeszły*. Dlatego w przekładzie proponuję zastąpić oryginalny tekst słowami: „jego czas już minął”, co pozwala odтворzyć obraz poetycki wprowadzony przez ukraińską poetkę⁴.

Podobne „zdradliwe” i wcale nie mniej skomplikowane „podobieństwa” odnajdziemy w rozpatrywanych w niniejszym artykule utworach. Na przykład w *Тінях забутих предків*, w których pojawia się wiele nazw związanych z postaciami mitycznymi z wierzeń huculskich, napotykamy ducha zwanego *нявка* określanego również zamiennie jako *русалка* oraz *лісна*. Już samo to „potrojenie” wprowadza do tekstu Kociubińskiego pewien zamęt, ponieważ *нявка*, *русалка* i *лісна* nie muszą być tym samym. O wiele większy problem występuje jednak w przekładzie, gdzie odnajdziemy odpowiedniki wszystkich tych trzech określeń, ale mogą one kojarzyć się inaczej czy pełnić funkcje inne niż w folklorze ukraińskim, inny może być też wygląd postaci określanych tymi nazwami. Przyjrzymy się duchowi zwanemu *нявка*, pomijając inne określenia, jakimi

⁴ L. Kostenko, Ta noc była tak straszna i ciemna..., tłum. A. Bednarczyk, maszynopis.

demon ten jest nazywany. Jego przekładowym odpowiednikiem może być obecna w folklorze polskim, choć nie tak popularna, *miawka* czy *mawka*. Tu również pomijam inne polskie nazwy. Trzeba jednak odnotować, że współczesny Polak raczej nie skojarzy danego demona jako polskiego, choć występuje on w wierzeniach ludowych przede wszystkim w Małopolsce południowej. *Mawki* mają tam niebieskie oczy i jasne włosy, w które wplatają kłosa i polne kwiaty. Już sam ten opis świadczy o ich lokalizacji związanej z polem, a nie w lasem, jak u Kociubińskiego. Trzeba przy tym wspomnieć, że *rusałki* występujące na Mazowszu, w Sandomierskiem, w Krakowskim, ale też na Mazurach nazywano *majkami* (Encyklopedia powszechna 1866: t. 22, 531–532). Z kolei *mawka* pojawia się także na terenach zamieszkałych przez Łemków, ale i tu jest raczej duchem polnym, a nie leśnym, i wydaje się być odpowiednikiem *rusałki*. Ta jednak zwykle kojarzy się Polakowi z lasem i wodą. Ponadto *rusałki* leśne wyobrażano zwykle jako ciemnowłose, a rzeczne, podobnie jak polne miały być jasnowłose. Tym co łączy wszystkie te postaci jest umiejętność załaskotania człowieka na śmierć (Podgórska, Podgórski 2005: 300). Natomiast tym, co różni ukraińską *нявка* od jej polskich hipostaz jest wygląd – szczególnie dziura zamiast płeców, przez którą można zobaczyć wszystkie wnętrzości tego demona, jak pisał Kociubiński:

Він бачив перед собою Марічку, але йому дивно, бо він разом з тим знає, що то не Марічка, а **нявка**. Йшов поруч із нею й боявся пустити Марічку вперед, щоб не побачить **криваву дірку** ззаду у неї, де видно серце, утробу і все, як се у **нявки** буває.

Starając się wiernie odtworzyć obraz i osiągnąć ten sam skojarzeniowy efekt funkcjonalny, polski tłumacz wprowadza do tekstu *rusałkę*, popełnia jednak inny, spowodowany podobieństwem słów, błąd na poziomie leksykalno-semantycznym, a mianowicie tłumaczy słowo *кривава* jako *krzywawa*, a nie adekwatnie do oryginału – *krwawa*:

Widział przed sobą Mariczkę, ale czuł się dziwnie, gdyż jednocześnie wiedział, że to nie Mariczka, a **rusałka**. Szedł obok niej, bał się puścić dziewczynę przodem, żeby nie ujrzeć u niej z tyłu **krzywawej dziurki**, przez którą widać serce i wszelkie wątpia, jak to u **rusałek** bywa.

Polskiemu odbiorcy obraz ten musi wydać się co najmniej dziwny, bo polska *rusalka* nie ma żadnej dziurki zamiast pleców, ale na szczęście posiada ona nogi, a nie, jak rosyjska – syreni ogon. Wtedy przesunięcie semantyczne byłoby jeszcze bardziej odległe, ponieważ czytelnik tłumaczenia widziałby w niej syrenkę (syrenę). Wypada też zauważyć, że większość nazw nadanych *miawce* przez Lisa-Markiewicza istnieje w polskiej demonologii. Wyjątkiem jest *beginka*, choć możliwe, że to tylko literówka (zamiast *boginka*). Natomiast problematyczna wydaje się *ondyna*. U Kociubińskiego czytamy: „там блукає веселий **чуґайстир**, який зараз просить стрічного в танець та роздирає **нявки**”. Z kolei u Lisa-Markiewicza pojawia się w tym miejscu **czuhajster**, który pożera **ondyny**: „там бłąка się весолы **czuhajster**, котрый звабля вѣдrowцов до шалячэґо та́нца і по́жера **ondyny**”. Ponadto tłumacz publikuje komentarz z informacją, że „ondyny to rusalki wodne”, co przeczy obrazowi oryginału. Warto również dodać, że *ondyna* jest postacią pochodzącą z mitologii germańskiej, nie przystaje więc do demonologii rodem ze słowiańszczyzny. Wydaje się, że natłok synonimicznych nazw ukraińskich odnoszących się do folkloru może sprawić tłumaczowi, a w konsekwencji odbiorcy jego pracy, trudność polegającą na fałszywym kojarzeniu podobnych mitycznych postaci w folklorze polskim, na co nakłada się jeszcze pragnienie urozmaicenia tekstu polskiego synonimami.

Jeszcze innym problemem, z jakim musi zmierzyć się polski przekładowca jest wprowadzone do tekstu ukraińskiego słownictwo nienormatywne. W wypadku powieści Kociubińskiego są to przede wszystkim dialektyzmy, a dokładniej huculskie słowa i wyrażenia, na przykład: *постоли, кресаня, флоера, щезник*. W wypadku opowiadania Medwydia – kolokwializmy, a także zdeformowane słownictwo, często odwołujące się do prawdopodobnej polskości głównej bohaterki, jak *жезла, хус, філіжанки*. Odtworzenie w przekładzie stylistycznej charakterystyki tego typu elementów nie zawsze jest możliwe, a w niektórych wypadkach, jak np. dialektyzmy, możliwe po prostu nie jest. Tłumacz może jednak posłużyć się dialektyzmem nielokalizowanym (słownictwem kojarzonym jako gminne, jednak bez określenia konkretnego dialektu/gwary), co pozwoli odbiorcy tłumaczenia kojarzyć wypowiedź danego bohatera z wiejskim pochodzeniem, jak w wypadku polskich słów o gminnej charakterystyce: *a nuże!, chudoba, kiejby, atoli, gadzina* wykorzystanych przez Lisa-Markiewicza.

Można też odnaleźć w przestrzeni innej kultury słowa i wyrażenia kojarzone z gwarą, np.: „Matula kupili mi” z kojarzącą się wiejską formą rzeczownika *matula* i czasownikiem *kupić* w liczbie mnogiej, „Pewnie będziesz owczarz?” z zastosowaniem czasownika *być* w czasie przyszłym, „Razem żeśmy na połoninie za pastuchów byli...” z potocznym *żeśmy* kolokwialną formą *być za pastuchów* (za kogo). Jeszcze inną możliwością jest zastosowanie denotatów posiadających podobne, a nawet tożsame znaczenie. Tak stało się przy translacji nazw przedmiotów, których funkcje okazały się jednakowe w gwarze hucułów i polskich górali, jak w wypadku nazw produktów mlecznych, np. будз czy жентиця posiadających polskie (góralskie) odpowiedniki: *bundz* oraz *żętyca*, ale też kojarzonego jako element stroju ludowego słowa *занаска* i odpowiadającego mu polskiego *zapaska*. Myślę również o wyrazach i formach takich jak polskie *kerpce* (normatywnie *kierpce*) zastępujące wspomniane wcześniej постоли w tłumaczeniu z początku XX w.:

Мені нєня купила нову запаску... і постоли [...]

Matula kupili mi nową zapaskę... i kerpce [...]

Warto tu zwrócić uwagę na zastosowanie przez Czechowicza twardej spółgłoski *-k-*, co najwidoczniej miało podkreślić regionalny charakter wypowiedzi, podczas gdy nazwę obuwia polskich górali wymawia się zwykle z miękkim *-k'-* (*kierpce*).

Do tego typu słów należy również *trąbita* (u Czechowicza) czy *trembita* (u Lisa-Markiewicza) zastępujące ukraiński instrument трембіта, który jednak w polskiej przestrzeni kulturowej nie obwieszcza śmierci, jak w powieści Kociubińskiego. Dlatego też asocjacje odbiorców przekładu różnią się od skojarzeń wywoływanych u czytelnika oryginału.

Warto zauważyć, że niektóre tego typu słowa niezależnie od swojej słownikowej i stylistycznej tożsamości nie są zrozumiałe dla polskiego czytelnika, choćby ze względu na wyraźną przynależność do gwary góralskiej. Przykładem mogą być ukr. бербениця i pol. *berbenica* – rodzaj naczynia na płyn (bryndzę, mleko lub wódkę). Nazwy te w obu językach wymagają komentarza.

Wypada również odnotować interesującą decyzję Lisa-Markiewicza, jaką jest wprowadzenie do wariantu polskiego słów *fajno* i *gacie*. Ich znaczenie odpowiada oryginalnym fajно i гачі, jednak z drobnymi różnicami sty-

listycznymi. Ciekawe, że w obu wypadkach mówimy o słowach posiadających wspólne pochodzenie (z niemieckiego *fein* i z prasłowiańskiego *gati*), których sens w gwarze huculskiej i w języku polskim uległ zróżnicowaniu stylistycznemu i został przypisany do różnych rejestrów językowych. O ile stosowane przez Huculów *файно* może występować zarówno w folklorze, jak i w literaturze, gdzie jest traktowane jako normatywne, choć emocjonalne, o tyle w polszczyźnie posiada ono nacechowanie kolokwialne.

Jeszcze większą różnicę obserwujemy między huculskim *gaci* i polskim *gacie*, ponieważ pierwsze z nich oznacza luźne góralskie spodnie, a drugie to przede wszystkim bielizna spodnia – majtki lub kalesony (mogą być także damskie), co nie wyklucza żartobliwego użycia w tekście, jak uczynił współczesny tłumacz Kociubińskiego, wprowadzając dodatkowo kolokwialne wyrażenie *lecać z niego* („Gacie z niego lecać”). Jest to niewątpliwa kompensacja pojawiającej się w oryginale kolokwializacji, przede wszystkim zastąpienia neutralnego *він* gminnym *воно*. Można więc mówić o przestawieniu elementów stylizowanych i neutralnych w tłumaczeniu, ponieważ Lis-Markiewicz po kolokwialnych *gaciach* wprowadza polską neutralną formę *on*:

Гачі на йому спадають, а **воно** стоїть серед хати, заплющило очі, роззявило рота і верещить.

Gacie z niego lecać, a **on** stoi na środku izby, zamknie oczy, rozdziawi usta i wrzeszczy.

Niestety, niektóre zabiegi polskich tłumaczy budzą wątpliwości. Nie będę omawiać tu wszystkich fragmentów tekstu, które je wywołują, chcę jednak zwrócić uwagę na różnicę, jaką generuje w świadomości czytelnika ukraińskiego i polskiego słowo *дівка* w zdaniu: „Я си обую файно та й буду дівка...” oraz jego współczesne polskie tłumaczenie. W latach 30. ubiegłego wieku Czechowicz odtworzył gwarowy charakter tej wypowiedzi, wprowadzając do swojego wariantu kolokwialne wyrażenie *jak się patrzy* oraz porównanie *być jak panna*: „Obuję się, jak się patrzy i będę jak panna”. Lis-Markiewicz opatrzył wprawdzie słowa Mariczki emocjonalnym i kojarzonym z gwarą góralską *że hej*, a jego *fajno* podkreśliło gminny charakter wypowiedzi, jednak zastąpienie wyrazu *дівка* polską *pannicą*: „Obuję się fajno i będę taka pannica, że hej” nadaje jego wersji wydźwięk negatywny. Możliwe, że tłumacz nie chciał wprowadzać do tekstu odpo-

wiedniej stylistycznie *dziewki* (np. będzie ze mnie dziewczka, że hej) unikając skojarzenia z wyraźnie pejoratywnym określeniem *dziwka* (' prostytutka'), niemniej można było przetłumaczyć tę wypowiedź, wykorzystując równie gminne – *dziewucha* bądź *dziolcha*. Z drugiej strony wypada zauważyć, że ten sam tłumacz w innym miejscu używa słowa *dziewka*, pisząc: „W sieni zgaszono światło, **dziewki** dziko piszczały...” (oryginał: „В сінях згасили світло, **дівки** дико пищали...”). Warto też wspomnieć błędny przekład gwarowego *обутися*, które w danym wypadku oznacza 'ubrać się', a nie 'obuć', co proponują obaj polscy tłumacze. Prawdopodobnie ulegli oni wspomnianemu już myłacemu podobieństwu międzyjęzykowemu.

W drugim z wymienionych przeze mnie tekstów prozatorskich (*Аделька й Адам*), jak już zaznaczałam, zwracają uwagę przede wszystkim błędy językowe i polonizmy głównej bohaterki. Wymagają one z jednej strony kreatywności tłumacza, a z drugiej wskazania na jej polskość. Tak też stało się, kiedy Adelka zamiast ukraińskiej кавової гущи używa słowa *хыз*, które jest zniekształconym polskim wyrazem *fusy*, a zamiast tygielka do kawy zwanego джезва w jej wypowiedzi pojawia się *жезла*:

„І вчора забулися каву випити”, – аж немов звеселіло подумала, зіпершись попри газової плити, на якій зсиротіло красувалася **жезла**, що її подарувала за Польщі бабуса Аделя.

Заирнула у **жезлу**, сподіваючись на якусь несподіванку, але ж ні, – учорашній зашерхлий **хуз** попелясто визиркував зо дна. А таки ж подружки пили каву.

Tłumacząc ten tekst zdecydowałam się w wypadku słowa *хыз* wprowadzić poprawne po polsku *fusy*, w wypadku wyrazu *жезла* przy pierwszym wystąpieniu zastosować rzadko używane w języku polskim określenie *dżezwa*, a następnie zastąpić je częstszym w Polsce *tygielkiem*:

„A wczoraj też zapomnieliśmy napić się kawy” – pomyślała, jakby rozbawiona, opierając się o kuchenkę gazową, na której brylowała osierocona **dżezwa**, подарowana jej przez babcię Adelę jeszcze za Polski.

Spojrzała do **tygielka**, licząc na jakąś niespodziankę, ale nic z tego, na dnie widać było tylko wczorajsze zaschnięte, popielate **fusy**. Przyjaciółki jednak piły kawę.

Niektóre niezręczności językowe charakterystyczne dla mowy Adelki postanowiłam także kompensować w innych miejscach tekstu, np. wprowadzając do przekładu niepoprawną odmianę marki samochodu żyguli – żygulów.

Z kolei ukazujące polskie echa jej idiolektu słowa: кава czy філіжанки wymagały różnych decyzji. W wypadku transkrybowanej przez ukraińskiego autora кави zastosowałam transkrypcję odwrotną, stała się więc kawą. W wypadku transkrypcji słowa *filiżanki* z zamianą polskiej fleksji ukraińską -и-: філіжанки wróciłam do polskiego zapisu.

Niewątpliwe utrudnienie dla przekładu stanowią także gry słów oraz wprowadzone do tekstu cytaty. W większości nie są to jednak problemy charakterystyczne tłumaczenia z ukraińskiego na polski. Choć w wypadku opowiadania Medwydia warto odnotować cytaty z polskiego tekstu w przekładzie na ukraiński (Adelka czyta *Konrada Wallenroda* Mickiewicza w tłumaczeniu wspomnianego już Ryłskiego). Tłumacząc, należało odnaleźć odpowiedni cytat polski i ten właśnie polski oryginał wprowadzić do własnego przekładowego wariantu. Natomiast w wypadku cytatu z ukraińskiego wiersza Mykoły Woronego jedyną możliwością było jego przełożenie na polski, ponieważ nikt wcześniej tego poety nie tłumaczył.

Wreszcie ostatnie, na co chciałabym zwrócić uwagę, mówiąc o utrudnieniach związanych z tłumaczeniem z ukraińskiego na polski, to realia. Znajdziemy je zarówno w tekście współczesnym, gdzie pojawiają się choćby toponimy, transkrybowane w przekładzie bądź zastępowane odpowiednikami polskimi: *Хрещатик* (*Chreszczatyk*), *Ринок Сінний* (*Rynek Sienny*), *Площа Львівська* (*Plac Lwowski*), *Бабин Яр* (*Babi Jar*), *Сирецький яр* (*Syrecki Jar*). Nie wszystkie są dla polskiego czytelnika zrozumiałe, jednak nie można ich pominąć, ponieważ pełnią w opowiadaniu określoną rolę. Także w powieści Kociubińskiego odnajdziemy i toponimy, i nazwy regionalne, i zwyczaje wymagające objaśnienia polskiemu odbiorcy. Dotyczy to również praktyk religijnych związanych z wyznaniem prawosławnym czy tradycji huculskich, jak np. smarowanie włosów tłuszczem przez mężczyzn, co czyniono dla ochrony przed słońcem w górach, ale też dla urody:

Тепер Іван був уже легінь, стрункий і міцний, як смерічка, **мастив кучері маслом**, носив широкий черес і пишну кресаню.

Wszak Iwan wyrósł na młodzieńca, silnego i zgrabnego niczym młody świerczek, **nabłyszcział włosy masłem**, nosił szeroki czeres i okazałą kresanię.

Powyższe zdanie wzbudza u czytelnika polskiego pewne wątpliwości. Wydaje się, że kolejny raz zawiniło tu mylące podobieństwo międzyjęzykowe. Wprawdzie w tradycji huculskiej włosy rzeczywiście nabłyszczano, ale raczej nie jełczejącym masłem, lecz tłuszczem roślinnym (olejem). Moim zdaniem najlepszym wariantem byłby neutralny *tłuszcz*.

W tym kontekście warto też odnieść się do opisanych w ukraińskim tekście zwyczajów, które bez komentarza są dla czytelnika przekładu niezrozumiałe. Przykładem jest zamykający powieść opis zwyczaju zwanego *гryшка*, obejmującego zabawę rozpoczynającą się po pożegnaniu zmarłego. O ile *trombity* (*trąbity* u Czechowicza, *trembity* u Lisa-Markiewicza) ogłaszające śmierć: „За його пам’яті вже двічі коло їх хати трембітала трембіта, оповіщаючи горам і долам про смерть...” zostały przybliżone już wcześniej: „Oto znów zatrąbiła **trąbita** o śmierci...”⁵ (Czechowicz) i „O ile pamiętał, przynajmniej dwukrotnie koło jego chaty **trembita** wieściła śmierć góróm i dolinom” (Lisa-Markiewicz), o ile na zasadzie podobieństwa kultur zrozumiałe są lamentacje żony po śmierci męża, o tyle nie dotyczy to tradycji zabawy przy łożu zmarłego.

Reasumując przedstawione wyżej rozważania:

1. Najpoważniejszą trudnością, z jaką spotykają się tłumaczący tekst literacki z języka ukraińskiego na polski, wydają się problemy stwarzane przez podobieństwo międzyjęzykowe oraz różnice kulturowe.
2. Podobieństwo, jak i jak ewentualna bliskopokrewność kulturowa mogą wspomóc tłumacza, szczególnie w wypadku tekstu stylizowanego z elementami dialektalnymi czy kolokwialnymi.
3. Mylące podobieństwa należy różnicować w zależności od stopnia owej analogii oraz rozejścia się oryginalnej i przekładowej płaszczyzny leksykalno-semantycznej, jak również stylistycznej charakterystyki analizowanych elementów tekstu.

⁵ Podaję inny niż w wypadku tłumaczenia Lisa-Markowicza przykład, ponieważ fragment przełożony przez Czechowicza nie obejmuje wypowiedzi odnoszącej się do *trombit* ogłaszających śmierć.

4. W związku z możliwością zaistnienia fałszywych (w różnym stopniu) podobieństw, wymagana jest szczególna uważność, a jednocześnie nastawienie na kreatywność własną tłumacza.
5. Wprawdzie w różnych epokach od tłumaczy wymagano odmiennego podejścia do translacji, jednak zagadnienia odnoszące się do interesujących nas języków i kultur najwyraźniej nie ulegają zmianie w zależności od epoki.
6. Rozpatrywane przeze mnie różnice w polskich wariantach tego samego tekstu dotyczyły sposobu tłumaczenia w kontekście koniecznej aktualizacji przekładu, co jednak nie przesądza o jego jakości, a jedynie o użyciu innych środków, takich choćby jak zastąpienie przemianowań transkrypcją, czy zwielokrotnienie liczby komentarzy.
7. W analizowanych tłumaczeniach można wyróżnić kilka metod przyjętych przez translatorów, które wspomagają z jednej strony przybliżenie ukraińskiego tekstu odbiorcy polskiemu, a z drugiej zachowanie ukraińskiego nacechowania. Do metod tych należą:
 - a) transkrypcja nazw własnych i leksyki bezkwiwalentnej;
 - b) przemianowanie odnoszące się przede wszystkim do imion;
 - c) komentarz objaśniający realia, w tym zwyczaje;
 - d) kompensacja wykorzystująca polskie formy dialektalne (szczególnie podobieństwa języka, jakim posługują się Hucułowie i polscy górale), ale też elementy gminne i kolokwialne (także dialektyzmy nielokalizowane), które mogą występować w innym niż w oryginale miejscu tekstu;
 - e) zastąpienie elementu oryginału, który przełożony literalnie może wprowadzić fałszywe skojarzenie, odpowiednikiem wywołującym asocjacje adekwatne do założonych w tekście pierwotnym;
 - f) powrót do form i cytatów z języka polskiego.

Literatura

- Bednarczyk A., „Заповіт” – „Завешание” – „Testament” Tarasa Szewczenki i problemy translatorskie, „Rocznik Przekładoznawczy” 2022, 17, s. 17–37.
- Bratchuk O., Ivchenko A., 2013, *Perekłady z ukrayins'koyi movy pol's'koyu moyu z 1991 do 2012, doslidzhennya fondu Next Page v ramkakh projektu*

- book Platform, [Братчук О., Івченко А., 2013, Переклади з української мови польською мовою з 1991 до 2012, дослідження фонду Next Page в рамках проекту Book Platform] on-line: chrome-extension://efaidnbmnnnibpccajpcgclcfndmkaj/https://bookplatform.npage.org/images/activities/497/ukrainiantopolishtranslationsstudy_ukr.pdf (dostęp: 30.10.2025).
- Czetyrba-Piszczako M., 2017, Przegląd literatury ukraińskiej w przekładach na język polski po 1989 roku, „Acta Polono-Ruthenica”, nr 22/2, s. 103–116.
- Encyklopedia powszechna, 1866, t.22, Warszawa, s. 531–532.
- Gasparov M., Avtonomova N., 1969, Sonety Shekspira – perevody Marshaka, „Voprosy literatury”, nr 2, s. 100–112 [Гаспаров М., Автономова Н., 1969, Сонеты Шекспира – переводы Маршака, „Вопросы литературы”, № 2, с. 100–112].
- Grosbart Z., 1974, Maksyma Rylskiego droga do arcyprzekładu „Pana Tadeusza”, [w:] Z dziejów stosunków literackich polsko-ukraińskich, S. Kozak, M. Jakóbiec (red.), Wrocław, s. 239–270.
- Grosbart Z., 1984, Teoretyczne problemy przekładu literackiego w ramach języków bliskopokrewnych (Na materiale języków wschodniosłowiańskich), Łódź.
- Havryshkiv B., 1959, Ryl's'kyu yak perekladach A. Mitskevycha, „Zhovten”, nr 12, s. 126–130 [Гавришків Б., 1959, Рильський як перекладач А. Міцкевича, „Жовтень”, nr 12, s. 126–130].
- Kotsyubyns'kyu M., 1974, Tini zabutih predkiv, [w:] Kotsyubyns'kyu M., Tvory v semi tomakh. T. 3: Opovidannia, povisti (1908–1913), Kyiv [Коцюбинський М., 1974, Тіні забутих предків, [w:] Коцюбинський М., Tvory v semy tomakh. T. 3: Opovidannia, povisti (1908–1913), Kyiv], on-line: chrome-extension://efaidnbmnnnibpccajpcgclcfndmkaj/https://ionum.com.ua/wp-content/uploads/2023/230131/9786171276062_fragment.pdf?srsltid=AfmBOooAPzUdNi3c7Am3UhN7_ycfSGyXZXgM2Iv3HI0914Jtm056Vge1 (dostęp: 30.10.2025).
- Kociubiński M., 2011, Dzieci gór, tłum. J. Czechowicz, [w:] Czechowicz J., Przekłady, oprac. W. Kruszewski, D. Pachocki, Lublin, s. 154–156.
- Kociubiński M., 2023, Cienie zapomnianych przodków, tłum. P. Lis-Markiewicz, Poznań.
- Kostenko L., Tsyia nych bula zahrozlyva i temna... [Костенко Л., Ця ніч була загрозлива і темна...], on-line: <https://osvitoria.media/experience/nemaye-chasu-na-porazku-virshi-liny-kostenko-pro-suchasnu-vijnu/> (dostęp: 30.10.2025).
- Krajewska J., 2018, Recepja najnowszej literatury ukraińskiej w przekładach na język polski po roku 1989. Wybrane zagadnienia w ujęciu diachronicznym i synchronicznym, wyd. U Wr.
- Medvid' V., 2020, Adel'ka u Adam, [w:] Medvid' V., Pot'ma. Knyha prysht, Kyiv, s. 79–92 [Медвідь В., 2020, Аделька й Адам, [w:] Медвідь В., Потьма. Книга пришт, Київ s. 79–2].

- Medvid' V., Adelka i Adam, tłum. A. Bednarczyk. W druku.
- Podgórska B., Podgórski A., 2005, *Wielka Księga Demonów Polskich. Leksykon i antologia demonologii ludowej*. Katowice.
- Romaniuk S., Jakubowska-Krawczyk K., 2023, *Poezja Wisławy Szymborskiej w interpretacji ukraińskich twórców*, „Slavistična revija”, nr 71/1, s. 1–16.
- Saweneć A. Dlaczego się tłumaczy ponownie: nowe ukraińskie odczytania polskiej prozy „Przekłady Literatur Słowiańskich”. 2018, T. 9, cz. 1, s. 283–297.
- Shevchenko T., 2003, *Zapovit*, [w:] Shevchenko T., *Zibrannya tvoriv u 6 t.*, T. 1: *Poeziya 1837-1847*, Kyiv, s. 371 [Шевченко Т., 2003, *Заповіт*, [w:] Шевченко Т., *Зібрання творів у 6 т.*, T. 1: *Поезія 1837–1847*, Київ, s. 371].
- Tymoshuk R. Some Remarks on Interlingual Equivalence: Based on the Contrastive Analysis of Polish and Ukrainian Phraseology, „Adeptus” 2021, 18(18). s. 1–15, on-line: https://www.researchgate.net/publication/357870591_Kilka_uwag_o_ekwiwalencji_miedzyjezykowej_na_przykladzie_konfrontacji_polskiej_i_ukrainskiej_frazeologii.
- Vasylyshyny O., Vasylyshynya I., 2024, *Khudozhni pereklady v interpretatsiyi ukrayins'kykh i pol's'kykh avtoriv* (Lesya Stepovychka, Tadey Karabovych, Volodymyr Dyachun, Milosh Byedzhys'kyy), „Literatura ta kul'tura Polissya”, nr 110, Serija „Filolohichni nauky”, nr 24, s. 143–152 [Василишини О., Василишиня І, 2024, *Художні переклади в інтерпретації українських і польських авторів* (Леся Степовичка, Тадей Карабович, Володимир Дячун, Мілош Беджицький), „Література та культура Полісся”, nr 110, Serija „Філологічні науки” nr 24, s. 143–152].

On certain problems in translating from Ukrainian into Polish

Summary

This paper examines selected problems arising in translation from Ukrainian into Polish. Attention is given to the close relatedness of the two languages and cultures, which may itself become a source of translational difficulties. The linguistic proximity creates challenges different from those encountered in translation between more distant languages. Cultural closeness may support the translator but it can also be misleading due to false similarities, especially when the differences lie in details.

The paper discusses problems involved in translating literary texts from Ukrainian into Polish, drawing on examples from Mykhailo Kotsiubynsky's *Shadows of Forgotten Ancestors* (*Ńlić ćráóńćō dđlăęlâ*) in the modern translation

by Przemysław Lis-Markiewicz and in the 1934 fragment translated by Józef Czechowicz, as well as Viacheslav Medvid's short story *Adelka and Adam* (*Řălëüęř é Řărě*, 2020) in my own translation. A comparative method with elements of the polysemiotic approach was applied.

In addition to misleading similarities, the study identifies translation decisions related to the rendering of idiolects, including dialectal and vernacular forms, as well as the challenge of reproducing and explaining descriptions of customs. The analysis indicates problems characteristic of translation from Ukrainian into Polish and typical translator choices regarding stylisation, updating, and commentary.

The most serious difficulties proved to be misleading interlingual similarities and intercultural differences, although in the case of stylised texts such factors may also assist the translator. Much depends on the degree of analogy and on divergences between the lexical-semantic and stylistic planes of the texts involved. The analysis also shows that updating a translation does not determine its quality, but rather reflects the need to apply different translational strategies. Furthermore, the study distinguishes methods that help bring the source text closer to the Polish reader while preserving its national colour.

Keywords: closely related languages, cultural proximity, false friends, stylistic adaptation, cultural conventions

